CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·60. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy.
Cena egzemplarza we Lwowie „ „ na prowincyi **60 hal.**
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA WIECZORNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpar. 1 K (1 Mk.). Drobne ogłoszenia od wyrazu 30 h. (30 f.) tłustym drukiem 60 h. (60 f.) — „Nadesłane" lub „Nekrologia" za wiersz nonpar. 3 K (3 Mk.). Komunikaty i po kronice za wiersz nonpareillowy 5 K (5 Mk.). Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 procent.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną" i „Gazetę Wieczorną" w Biurze dzienników „Promień", ul. Widok l. 19.

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4912 Lwów, wtorek 4 listopada 1919 Rok IX

Nowogród Wołyński w naszych rękach! Rząd sowiecki ewakuuje Moskwę!

Niepodobna!

Zamiast krzyża zasługi — zamknięcie pism?

Lwów, 3 listopada.

Wczorajszy „Dziennik Ludowy" notuje następującą pogłoskę: „Od kilku dni z różnych stron dochodzą coraz więcej stanowcze informacye, jakoby w lwowskich odpowiedzialnych sferach wojskowych istniał zamiar spowodowania zamknięcia pism ukraińskich, żydowskich i kilku dzienników polskich, do których ma też należeć i „Dziennik Ludowy". Podano nam nawet nazwiska uczestników jakiejś konferencyi urzędowej, na której jakoby w tej sprawie miała już zapaść decyzya.

Przyczyną zamknięcia pism polskich miałoby być, według tych informacyi, wrogie ich odnoszenie się do wojska".

Z komentarza „Dziennika Ludowego" przytaczamy: „ponieważ takich pism polskich naszem zdaniem niema chodziłoby zapewne o piętnowanie w pismach różnych brzydkich nadużyć wojskowych'..

„Informacyom tym nie dawaliśmy, i do dziś nie dajemy wiary, bo nie wyobrażamy sobie, aby w głowie człowieka na odpowiedzialnem stanowisku, mógł się zrodzić pomysł tak niesłychanie szkodliwy, nie danym pismom, ale sprawie państwowości polskiej na tutejszym gruncie i w oczach śledzącej nas pilnie zagranicy".

Całkiem słusznie wieści te, „Dziennik Ludowy" kładzie na karb zdenerwowania, a notuje je, aby kres położyć ewentualnym plotkom, któreby w najwyższym stopniu uwłaczały władzom.

Tyle, co do istoty rzeczy „Dziennik Ludowy".

* * *

Przytaczając powyższą pogłoskę „Dziennika Ludowego" na jego odpowiedzialność, nie można rzeczywiście wyjść z podziwu, że podobny pomysł mógł się urodzić w rocznicę tych dni listopadowych, podczas których nasza prasa lwowska na równi z całem społeczeństwem spełniła twardy swój obowiązek i zapłaciła za to znanemi represaliami.

Przecież jeszcze w świeżej pamięci wszystkich tkwi napad ruski na drukarnie dzienników polskich i zdemolowanie urzadzenia, przyczem niektórzy redaktorowie ledwie z życiem uszli. Dziennikarze lwowscy są zatem takimi samymi

(Dalszy ciąg na str. 2).

Wojska nasze zajęły Nowogród wołyński.

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 2 listopada.

Na odcinku na północ od Berezyny żywa działalność bojowa. Poza tem bez zmiany.

FRONT WOŁYŃSKI. Po zaciętej walce z oddziałami bolszewickimi nasze oddziały zajęły Zwianet (?) i Nowygród Wołyński. Nieprzyjaciel cofnął się w popłochu na Kurosteń.

Haller.

Rząd sowiecki przygotowuje ewakuacyę Moskwy!

Chce się instalować w Turkiestanie!

Warszawa, 3 listopada.

(PAT.) Rad. Moskwa. Ostatnimi czasy Moskwa bezustannie komunikowała się z Taszkentem. Można przypuszczać, że **rząd sowiecki przygotowuje się do ewakuacyi Moskwy i zainstalowania się w Turkestanie.** Ma zamiar zaszczepienia stamtąd bolszewizmu w Indyach i Chinach, by następnie przy pomocy rasy żółtej rzucić się na cywilizacyę zachodniej Europy. Ewakuacya rządu sowietów z Moskwy do Symbirska zdaje się potwierdzać zamiar bolszewików zainstalowania się sowietów w Turkestanie.

Niemcy protestują przeciw blokadzie Bałtyku!

Warszawa, 3 listopada.

(PAT.) Rad. Paryż. **Rząd niemiecki przesłał do Paryża notę, w której protestuje przeciw blokadzie morza Bałtyckiego.** Nota podnosi, że blokada nie jest uzasadniona żadnymi względami natury wojskowej i zwraca się do ententy z prośbą o odwołanie wydanych przez nią zarządzeń.

Pod jakimi warunkami Finlandya wystąpi przeciw bolszewikom?

Warszawa, 3. listopada.

(PAT). Korespondent „Times'ów" podaje z Helsingforsu **kilka informacyi odnoszących się do warunków, na jakich Finlandya wystąpiłaby przeciw bolszewikom.** Rząd finlandzki pragnie działać łącznie z Judeniczem w celu zapewnienia własnego bezpieczeństwa i utrwalenia dobrych stosunków z przyszłą Rosyą. Do czynnego wystąpienia potrzebuje pomocy finansowej i nie może rozpocząć akcyi przed zawarciem politycznego porozumienia z Rosyą, zaakceptowanego przez aliantów. Finlandya dąży do trzech celów. Z punktu widzenia politycznego do uznania przez Rosyę niepodległości Finlandyi — finansowego do uzyskania subwencyi 100 milionów franków — a terytoryalnego do uzyskania od Rosyi Peczyngi (?) i znacznej części Karelii.

KONFERENCYA POKOJOWA SPRZECIWI SIĘ WYBOROM NA ŚLĄSKU.

Warszawa, 3 listopada.

(PAT.) Rad. Lyon. Rząd niemiecki zawiadomił rząd francuski, że 9 bm. ma zamiar przeprowadzić wybory gminne na G. Śląsku. Zdaniem konferencyi to zarządzenie jest aktem gwałtu wobec ludności śląskiej. Konferencya zawiadomi rząd niemiecki, że sprzeciwia się tym wyborom.

żołnierzami sprawy polskiej, jak każdy członek armii, i nie wolno wogóle zarzucać im, że działają na szkodę państwa, gdyż nietylko byłoby to śmiesznem, ale byłoby to potwarzą, za którą odpowiadałby osobiście każdy, choćby zajmował najbardziej odpowiedzialne stanowisko.

Zawieszenie dzienników polskich? Chyba w głowie maniaka mógłby się wyląc taki pomysł, w chwili, gdy się ważą najdonioślejsze decyzye co do przyszłości tego kraju i tego miasta. Jakto! Ta prasa, która całej Polsce, a tem samem i światu, służy informacyami o tutejszym stanie rzeczy, miałaby być albo zamknięta, albo sprowadzona do roli urzędowych, przybocznych organów, wykonywujących na ślepo wszelkie zarządzenia administracyi, wszystko jedno, czy wojskowej, czy cywilnej? A cóż lepszego mógłby wogóle wymyślić wróg Polski, jak właśnie to, żeby podstępnie skłonić władze polskie do wydania takiego zarządzenia.

Byłby to przecież oczywisty dowód, że brak solidarności na tutejszym gruncie między władzami wojskowemi, a społeczeństwem polskiem i organami jego opinii publicznej! Byłby to żer, rzucony wszelkim naszym bolszewizującym komunistom, byłby to żer i argument rzucony przez same władze polskie, tym rozmaitym naszym protektorom od plebiscytów itp. projektów, że my się sami rządzić nie umiemy.

Prawdziwa ślepota kierowałaby takiem zarządzeniem, ślepota, której się zdaje, że tak jak w Austryi, i naturalnie z tym samym skutkiem, można pociągnąć granicę pomiędzy działalnością wojskową, a cywilną i przedzielić je chińskim murem. Albo też rzecz urosnąć mogła, również według zbankrutowanej austryackiej rutyny, że można zamknąć hermetycznie odruchy opinii publicznej na przejawy ujemne za kulisami życia wojskowego.

Ładniebyśmy wyglądali, gdyby istotnie rozeszła się wieść po kraju i zagranicą, że u nas chce się, jak przypuszcza „Dziennik Ludowy", zamykać pisma polskie, za to, że ujawniły niektóre krzyczące nadużycia gospodarki wojskowej. Ładniebyśmy wówczas wyglądali z kredytem naszym, którego losy ważą się obecnie i dotykają nietylko Lwowa, ale i państwa. Wszakże stoimy w przededniu doniosłych operacyi walutowych i wobec zaciągnięcia wielkich pożyczek zagranicznych.

Już sama pogłoska, podana przez „Dziennik Ludowy", choćby nie odpowiadała decyzyom odpowiedzialnych wojskowych czynników, ale by ją istotnie pomysłem doradców, nad czem miano się konferencyjnie zastanawiać, pogłoska ta zasługuje na wniesienie interpelacyi w Sejmie zbiorowo przez ogół posłów wszelkich stronnictw, a to w tym celu, by kompetentne władze centralne zbadały, kto z takimi pomysłami mógł wogóle występować. Albowiem przeciw prasie polskiej lwowskiej, której się należy krzyż obrony miasta, z takimi zarzutami występować nie wolno.

* * *

W wielkiem dziele tworzenia armii polskiej, poczesne stanowisko zajmuje nasza lwowska prasa. Nie odmówi jej przyszły historyk, że zrobiła wszystko, co może zdziałać drukowane słowo. I pewnie, kto, jak kto, umie prasa lwowska, pociągnąć granicę pomiędzy prawdziwym duchem armii a klątwą soldateski, która ciągnie wszędzie za armią tak, jak tandeta lęgnie się w cieniu przemysłu, a lichwa deprawuje najzdrowsze operacye finansowe. Szanując armię, pracując nie tylko nad jej stworzeniem, ale nad dalszym rozwojem, będziemy zwalczali soldateskę, nie tylko jako jedno wielkie przekleństwo wszechświatowej wojny, jako arcytwór obłędu niemieckiego, ale jako rzecz kardynalnie sprzeczną z polskim duchem.

Nie przestraszyłyby nas zatem ewentualne objawy soldateski, które w walce z krytyczną myślą ludzką muszą zawsze uledz. Bankructwo Rosyi i Niemiec nie jest przecież niczem innem jak bankructwem soldateski, której się zdawało, że może wziąć na siebie zadania cywilne, że może zastąpić cały ogół społeczeństwa, którego nie można ubrać w mundury.

Zgoła też błędnem byłoby rozumowaniem, gdyby korzystając z nieistniejących przewinień prasy polskiej, czy też jakichś nieznanych nam pozorów, chciałoby się tem samem zamknąć usta prasowe naszych wrogów, Ukraińców i syonistów.

Prasa polska, właśnie wprost odwrotnie, niż to uczynili rok temu, Ukraińcy i syoniści, musiałaby się o to prawo wroga upomnieć, posito, że niema istotnego z ich strony przestępstwa, a jest tylko tegoż przestępstwa urojenie.

Pomijamy już to, że tego rodzaju kneblowanie nawet wrogiej prasy nie odpowiada poczuciu sprawiedliwości polskiej. Oczywiście piszemy to z zasadniczem zastrzeżeniem, że brak, i o ile brak w wystąpieniach wrogich nam organów, znamion podburzania, czy też zohydzania naszej armii, o ile wogóle brak znamion przestępstwa. W takim razie bowiem należy się wymiar słusznej kary, choćby najsurowszej, ale zawsze kary a nie ryczałtowej represyi.

Inaczej moglibyśmy się doczekać tego widowiska, któr. byłoby zabawnem, gdyby nie mogło się stać tragicznem, że usłużni komisarze a la „sir Samuely" postaraliby się w lot o uwolnienie z opresyi pism ukraińskich i żydowskich, a polskie zostałyby zakneblowane.

I my ostatecznie nie chcemy wierzyć w te pogłoski i w prawdopodobieństwo decyzyi czynników odpowiedzialnych. Raczej skłonni jesteśmy przypuszczać, że w rocznicę napadu ruskiego na dzienniki lwowskie z łona armii wyjdzie inicyatywa, by na wzór francuski obmyślano formę nadania zbiorowego naszej prasie krzyża zasługi za obronę miasta.

Niesłychane pomysły sfer reakcyjnych!

Represye prasowe w demokratycznej republiki polskiej?

Lwów, 3. listopada.

Wczorajszy „Dziennik Ludowy" donosi:

Od kilku dni z różnych stron dochodzą coraz więcej stanowcze informacye, jakoby w lwowskich odpowiedzialnych sferach wojskowych istniał zamiar spowodowania zamknięcia pism ukraińskich, żydowskich i kilku dzienników polskich do których ma też należeć i „Dziennik Ludowy". Podano nam nawet nazwiska uczestników jakiejś konferencyi urzędowej, na której jakoby w tej sprawie miała już zapaść decyzya.

Przyczyną zamknięcia pism polskich miałoby być, według tych informacyi, wrogie ich odnoszenie się do wojska. Ponieważ takich pism polskich — naszem zdaniem — niema, chodziłoby zapewne o pietnowanie w pismach różnych brzydkich nadużyć wojskowych.

Informacyom tym nie dawaliśmy, i do dziś nie dajemy wiary, bo nie wyobrażamy sobie, aby w głowie człowieka na odpowiedzalnem stanowisku mógł się zrodzić pomysł tak niesłychanie szkodliwy, nie danym pismom, ale sprawie państwowości polskiej na tutejszym gruncie i w czasach śledzącej nas pilnie zagranicy.

Nie możemy wprost przypuścić, aby tak bezdennie — wprost potwornie głupi zamiar, gdyby nawet istniał, zyskał aprobatę reprezentanta jakiejś władzy.

Nie wierzymy otrzymanym informacyom władziemy je na karb zdenerwowania, a notujemy, aby kres położyć ewentualnym plotkom, które w najwyższym stopniu uwłaczałyby władzom.

Dla uspokojenia jednak naszych życzliwych informatorów, komunikujemy, że nie omieszkaliśmy odnieść się z tą sprawą do Warszawy.

Cześć tym, co odeszli!

Obchód „Dziadów" w szkole im. Sienkiewicza.

Lwów, 3. listopada.

(zet). Dla oddania hołdu pamięci pierwszych obrońców Lwowa, oraz czci żyjącym, zebrała się w szkole im. Sienkiewicza w wieczór sobotni bohaterska drużyna, której „szalony" czyn orężny stanie się kiedyś drugą Częstochową.

W słabem świetle lampek naftowych, jakże potężnie rozlegały się słowa ppor. Feldsteina, radcy Włodzimirskiego, prof. Syroczyńskiego ks. Panasia, sierżanta służbowego z dni listopadowych podchor. Novi'ego i brygadyera Mączyńskiego? A kiedy padły słowa: „Cześć tym, co od nas odeszli, kładąc głowy u stóp zmartwychwstającej Ojczyzny!" dziwna cisza przeszła po sali, jakgdyby czekano znaku życia zaświatowego od padłych w krwawym boju.

Po przemówieniu ppor. Klinka i uchwaleniu tekstu depesz do Naczelnika Państwa i nieobecnego maj. Trześniowskiego rozbrzmiały s. rofy żołnierskie chóru „Pieśń", przy których zebrani spędzili długie chwile na przypomnieniach walk listopadowych, które żywem słowem w pogawędkach „na stojąco" wskrzeszali: ppodk. Hoszowski, maj. Kamiński, rtm. hr. Dzieduszycki i kpt. dr. Jakubski.

Było już około północy, gdy zgromadzeni zaczęli rozchodzić się grupkami do domów.

Gdy orlęta chwyciły za broń...

Rocznica pierwszego listopada.

Uroczyste nabożeństwo. — Manifestacyjny pogrzeb poległych. — Imponujący pochód. — Na cmentarzu obrońców. — Gen. Gołogórski do żołnierzy. — Mowa reprezentanta miasta. — Głos legionistki.

Lwów, 3 listopada.

PIERWSZA ROCZNICA.

(mg) Zgoła inaczej, niż corocznie święciliśmy wczoraj Zaduszki. Nie było to już tradycyą uświęcone oddanie hołdu męczennikom i bohaterom narodowym, cichy pokłon cieniom przeszłości, obok wspomnień o tej olbrzymiej rzeszy bliskich, dalekich i nieznanych, którzy odeszli w zaświaty. Nie można wspomnieniem nazwać uczczenia chwil tak bliskich, choć zdają się nieraz odległe całym ogromem nie czasu, lecz ważkości zdarzeń i przetrwań; chwil, które z głębi naszych istnień wołają taką siłą grozy, krwi i ognia, że sam ich obraz działa, jakbyśmy je wczorajszego dnia przeżyli na nowo... I takiem już na zawsze pozostanie dla Lwowa listopadowe święto umarłych, zazwyczaj spowite tylko mglistą melancholią jesieni — u nas zaś zapisane na stokach wzgórz, na murach i brukach miasta świetnym błyskiem młodzieńczego czynu, wszczętym dzielnem ramieniem legionowych junaków.

W KOŚCIELE ŚW. ELZBIETY.

W świątyni, u której wrót niemal padły pierwsze strzały w obronie Lwowa, zgromadziło się w sobotę o godz. 9 rano wielkie mrowie głów ludzkich. Wypełniono kościół po brzegi. U głównego ołtarza stanęło półkolem grono Legionistów pierwszych członków załogi szkoły Sienkiewicza. W pośrodku utrzymywały porządek dwa szpalery kompanii bojowej Hallerczyków i skautów. Obok obrońców Lwowa zgrupowali się uczestnicy powstania 1863 r. z prez. Syroczyńskim ze sztandarem, sztab oficerski z gen. Gołogórskim, z szefem sztabu pułk. Prichem, kom. miasta pułk Lindą i innymi, członkowie misyi francuskiej i pułk. de Renty reprezentacya miasta z wiceprez

drem Chlamtaczem, senat uniwersytetu z rekt. prof. Halbanem, senat Politechniki, przedstawiciele władz, instytucyi i stowarzyszeń, cechy i towarzystwa ze sztandarami, straż pożarna, młodzież szkolna i t. d.

Uroczystą Mszę św. celebrował ks. biskup Twardowski, otoczony duchowieństwem. Orkiestra wojskowa i chóry podnosiły powagę nastroju. Po nabożeństwie ks. dziekan Panaś wypowiedział kazanie, w którem zaznaczywszy wartość wielkiej ofiary, złożonej przez dzieci Lwowa, wskazał na główne obowiązki narodowe i na powinność zwalczania szerzących się wad i nadużyć, podkopujących siłę młodej Rzeczypospolitej.

Zaintonowany przez ks. Panasia hymn „Boże coś Polskę", podjęły tłumy potężnie i donośnie.

POGRZEB SZEŚCIU POLEGŁYCH

W dniu świętej rocznicy przeniesiono na cmentarz obrońców Lwowa ciała sześciu poległych w czasie pierwszych walk bohaterów, pochowane tymczasowo w dziedzińcu Szkoły Kadeckiej. Oto nazwiska — za życia nieznane, dziś okryte glorya chwały, wieńczącej długi korowód zapisanych w historyi Lwowa imion: Aleksander Głogowski, Karol Jaźwiński, Stanisław Gogol, Jan Sakowski, Kazimierz Staszkiewicz, Michał Bułat.

Okazały ten pogrzeb, w którym miasto całe udział wzięło, był uczczeniem nietylko tych kilku, których dnia tego wiezono na wspólne pole snu wiecznego. Było to oddanie hołdu całym zastęrom wiernych synów Lwowa i Ojczyzny, jakby przypomnienie wszystkich niezliczonych pochodów żałobnych, jakie przez miasto przeciągnęły w tym niezapomnianym roku.

Ze wzgórza Szkoły Kadeckiej sunął się o g. 2 po poł. długi, czarny wąż pochodu. Otwierał go pluton M. S. O. — za nim przy dźwiękach muzyki kolejowej kroczyli kolejarze, delegacya Sokoła, młodzież skautowska, szkoły męskie i żeńskie, oraz słuchacze wyższych uczelni naukowych. Płonila się dalej grupa sztandarów cechowych i jaśniały barwami żywej choiny i listowia liczne wieńce. Reprezentacya Rady miejskiej, senat Uniwersytetu i Politechniki, przedstawicielstwo innych akademii postępowały poważnie w pochodzie.

W takt żałobnych marszów posuwała się kompania honorowa 39 p.p . Osobną grupę stanowil. członkowie pierwszej załogi Lwowa ze szkoły Sienkiewicza, tuż za nimi postępował jeden z uczestników powstania 1863 r. w towarzystwie legionistki i młodego przedstawiciela obrońców dzisiejszej Polski. Długie szeregi duchowieństwa zakonnego i świeckiego — wreszcie ks. dziekan Panaś wśród członków kapituły i kapelanów wojskowych prowadzi kondukt.

Toczą się ciężko koła sześciu prostych wozów, na których wśród kwiatów i choiny złożono trumny. Za każdą okryta żałobą rodzina, garść przyjaciół i znajomych. Orszakowi temu towarzyszy generalicya, członkowie misyi zagranicznych, liczne grono oficerów, przedstawiciele władz, wkońcu znowu kompania wojska, Legia kobieca i oddział M. S. O. Utrzymanie porządku pochodu powierzono radnemu Włodzimirskiemu.

Ulicami: Kadecką, Kopernika, pl. Maryackim, Halickim, Bernardyńskim i ul. Piekarską zbliżył się pochód, w którym uczestniczyły tysiące publiczności, ku cmentarzowi Łyczakowskiemu. Tu oczekiwały go już tak mnogie rzesze, że pola cmentarne zaledwie je mogły pomieścić.

POŚWIĘCENIE CMENTARZA OBROŃCÓW LWOWA.

Fale ludzi napływały na cmentarz obrońców. Ze stoku góry, opatrzonego obecnie schodami, prowadzi świeżo wykończona, szeroka droga przez środek cmentarzyka do drewnianej kapliczki, ozdobionej napisem: „Cześć bohaterom". Przy dźwiękach pieśni „Tysiąc walecznych", znieśli żołnierze trumny ze wzgórza.

Z wnętrza kapliczki przemówił ks. arcybiskup Bilczewski, wyrażając hołd tym, którzy pierwsi odparli nawałę fizyczną, jaka runęła na nasze miasto, którym zawdzięczamy ocalenie grodu tego, a w wielkiej mierze i całości Rzeczypospolitej. Zwracając się do osieroconych matek i rodzin poległych, wyrzekł mówca słowa pociechy, że „nie umarli, ale śpią". Ta niema armia, spoczywająca pod mogiłami, uczy nas umierać za Ojczyznę, mówi do nas także, że zarówno jak rycerzy oręża, potrzebuje państwo rycerzy pracy. Zakończył arcypasterz ślubowaniem w imieniu społeczeństwa, że wytężymy siły, by utrzymać ten gród i całość Ojczyzny

Zebrani przeszli

nad otwarte groby ekshumowanych,

gdzie po żałobnych śpiewach i salwach honorowych, zwrócił się do żołnierzy gen. Gołogórski:

„Żołnierze! Do Was przedewszystkiem należy mi się zwrócić, żołnierze, na tem miejscu, poświęconem wiecznemu spoczynkowi Was tych towarzyszy broni-żołnierzom, którzy jedni z pierwszych porwali za broń i padli na ulicach ukochanego przez się miasta zaszczytna śmiercia żołnierską.

Te otwarte jeszcze mogiły, żołnierze, są dla nas najwspanialszą mową i przykładem, jak żołnierz polski winien spełniać swój obowiązek, jak żyć i umierać. Jakkolwiek nie dla sławy i chwały stanęli na apel, jednak dziś społeczeństwo polskie tego grodu składa im hołd, składa cześć zasłudze i wiernie spełnionemu obowiązkowi żołnierskiemu aż do ostatka.

Niechaj ten kurhan kresowy będzie dziś dla Was przypomnieniem obowiązku żołnierza polskiego, abyście jak oni w razie potrzeby bronili tych idei, za które oni życie dali: Obrona całości i niepodległości Rzeczypospolitej, ochrona kultury narodowej i życia współobywateli wszędzie, a tu na kresach przedewszystkiem. Imieniem naczelnych władz wojskowych, imieniem własnem i podległych mi oddziałów padłym na placu boju kolegom broni składam cześć ich pamięci. Tu opodal naszych żołnierzy spoczywają i bohaterscy żołnierze sprzymierzonej Francyi. Nowe węzły krwi spoiły ponownie oba żywo sympatyzujące narody i sprzymierzone państwa. Cześć pamięci bohaterskich synów wielkiej Francyi."

Reprezentant miasta dr. Wereszczyński odmalował groźną chwilę skrytobójczego zamachu ukraińskiej czerni i bohaterski poryw polskiej młodzieży.

Gorące duchy tych, których nie złamały Szczypiórno, Benjaminów, Hust i kaźnie Marmarosz Sigetu, przeczuwając zdradny napad, zmobilizowały się do ciężkiej prawie beznadziejnej obrony.

Porwana przez Legionistów, poszła w kurzawę śnieżną i mgłę na nierówny bój polska młódź, a za nią obywatelstwo wszystkich stanów. Dzieje nie znają podobnej obrony bezbronnej ludności przeciw regularnej armii.

A jednak bohaterski trud uwieńczył pomyślny sukces. I za to tym dzieciom żywym, jak i tym, co padli chwała i cześć. Więc niech z ócz rodzin poległych nie płyną łzy, lecz niech je osuszy blask dumy. Reprezentacya tego miasta, biorąc w straż Wasze kurhany, składa Wam podziękę za obroniony gród i ziemię, a chcąc złożyć w święto zmarłych, powinna objata i daninę, składa w imieniu ludności teraźniejszej i przyszłej miasta i kraju niezłomną przysięgę: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród, tak nam dopomóż Bóg!"

Wkońcu zabrała głos p. Br. Tynikówna, żołnierz ze Szkoły Kadeckiej:

„Imieniem listopadowej załogi Szkoły Kadeckiej żegnam was towarzysze broni. Szara brać żołnierska nie składamy wam ni kwiatów, ni laurwnych wstęg wieńców, żegnamy was twardem, żołnierskiem słowem: wytrwaliście przy idei, którejście ofiarnie swe młode życie złożyli. Bo oto składamy was w ziemi wolnego Lwowa. Pamięć o was dodawała nam mocy w chwilach ciężkich i będzie nam zawsze żywą i świętą. Sierżancie Głogowski, któryś był czujką placówki „kadecką szkołą" zwanej, niezmiennany komendancie, każdego patrolu z za muru Kadeckiej Szkoły tył wrogowi zachodzącemu, w dniu 17 listopada swą odwagą i inicyatywą w kilkunastu żołnierza nie pozwoliłeś wrogowi zawładnąć naszą placówką, pod koniec ataku, ścieląc się w ranach u bram Kadeckiej Szkoły. Tobie sierżancie i Wam mnie: nam znani towarzysze broni załoga Szkoły Kadeckiej składa cześć!"

Na zakończenie popłynął śpiew „Roty".

Kraków w rocznicę listopadową.

Kraków, 2. listopada.

(PAT). Rocznicę oswobodzenia miasta z pod zaborczych rządów, obchodził dziś Kraków w sposób skromny, a symbolizujący dobitnie znaczenie zeszłorocznego przewrotu dla Krakowa i dla całego kraju. Miasto wskutek ozdobienia flagami budynków i wielkiego ruchu ku Rynkowi przybrało wygląd odświętny. O godz. 10 rano odbyło się w kościele Maryackim uroczyste nabożeństwo w obecności generalicyi, naczelników władz, uczestników przeszłorocznego przewrotu, korpusu oficerskiego i licznej publiczności, celebrowane przez inf. ks. Wądolnego. Po nabożeństwie ruszył z kościoła pochód wśród szpalerów ku głównej warcie. Przed główną wartą pochód ustawił się, a uczestnicy zajęli miejsca przed wartą. Tu przemówił imieniem straży polskiej prez. Wodzinowski, następnie przemawiali: prez. miasta Federowicz, imieniem ludu ziemi krakowskiej Wł. Tetmajer, p. Skarbek i konsul gen. polski w Ameryce p. Buszczyński. W czasie przemówienia p. Buszczyńskiego rozwinięto sztandar, pochodzący z daru Polaków amerykańskich i przywieziony umyślnie na tę uroczystość do Krakowa przez p. Buszczyńskiego. Nastąpiła defilada, a wreszcie odbyła się uroczysta zmiana warty.

Z Rynku odbył się marsz delegacyi na Wawel, gdzie złożono sztandar Polaków amerykańskich na grobowcu Naczelnika Kościuszki.

W południe odbył się w hotelu Saskim obiad, wydany przez komitet obchodu ku czci uczestników przewrotu. Szereg toastów rozpoczął imieniem komitetu obchodowego prez. Wodzinowski, wznosząc zdrowie Naczelnika Państwa. Następnie przemawiali p. Skarbek, maj. Haller, płk. Tokarzewski, kap. Stawarz, tudzież p. Wł. Tetmajer, gen. Symon, dywizyoner Latinik i wielu innych.

Nauczycielstwo żąda zachowania Polsce kresów wschodnich!

Zjazd okręgowy T. N. S. W.

Zjednoczenie towarzystw nauczycieli szkół śred. i wyż. z całej Polski. — Zjazd apeluje do Rząd polsk. i narodów świata o zachowanie dla Polski kresów wschodnich. — Nauczycielstwo trwać będzie na swych stanowiskach. — Ukonstytuowanie zarządu okręgowego.

Lwów, 3. listopada.

(mg.) W auli uniwersytetu lwowskiego rozpoczęły się wczoraj po nabożeństwie w kościele św. Mikołaja, obrady konstytuującego Zjazdu okręgowego Tow. nauczycieli szkół wyż. pod przewodnictwem prez. prof. Kasprowicza. Uczestniczyli w nich: delegat Min. oświec. i prezydent Rady szkol. kraj. Sobiński, rektor uniw. prof. Halban, rektor politechniki prof. Matakiewicz, poseł prof. Rataj i liczne grono delegatów z całej Małopolski.

Rektor Halban powitał zjazd imieniem uniwersytetu, życząc by obrady przyniosły pożytek Ojczyźnie i chlubę polskiej kulturze. Prezes prof. Kasprowicz zagaił zgromadzenie, przyczem zwrócił się do delegata Ministerstwa p. Sobińskiego ze słowami ufności, że zawsze będzie dbał o rozwój Tow. i współdziałał w pracy w kierunku wychowania narodowego. Podnosząc doniosły fakt zjednoczenia się zrzeszeń nauczycielstwa wszystkich dzielnic, zaznaczył, że T. N. S. W., jako posiadające najwięcej doświadczenia, powinno ująć w swe ręce inicyatywę działania. Wreszcie wskazał na dzisiejsze zadania szkolnictwa, które obecnie, po

usunięciu przeszkód natury politycznej, wynikających z podległości rządom zaborczym, dążyć będzie tylko do rozwoju naszej kultury i pogłębienia ducha narodowego.

Prez. R. S. K. Sobiński wyraził, że stosunek Rady szkolnej do T. N. S. W. pojmuje jako współpracę w kierunku ujednostajnienia szkolnictwa na ziemiach polskich i unarodowienia szkoły, przyczem Tow. będzie głosem sumienia wobec władz szkolnych, by wielkie te cele nie zeszły na plan drugi wobec ciężaru administracyi szkolnej.

P. Marya Jaworska przedłożyła rezolucyę tej treści, którą jednogłośnie uchwalono: 1) Zjazd zwraca się do czynników kierujących Rzpltej Pol., by pomne ważności kresów wschodn., nie zaniedbały żadnych środków choćby najsilniejszych w celu zjednoczenia wszystkich ziem Rzpltej. 2) zwraca się do wszystkich cywilizowanych narodów świata i ich przedstawicieli, by nie wznowiły dawnej zbrodni dziejowej, odrywając w imię fałszywego interesu pewnych grup społecznych, od naszej Rzpltej ziemie, należne nam według praw boskich i ludzkich i zapowiada, że wraz z całem społeczeństwem do zrealizowania podobnej krzywdy żadną miarą nie dopuści.

Prof. Saloni w sprawozdaniu z działalności Tow., zaznaczył zwycięstwo stanu nauczycielskiego przy mianowaniu obecnego naczelnika szkolnictwa w Małopolsce, gdyż został nim zawodowy pedagog, p. Sobiński, nie prawnik, jak dawniej w Austryi, którą to ustawę Tow. usilnie zwalczało. Wspomniał referent o powołaniu nauczycielstwa do opracowania planów szkolnictwa, o utworzeniu kursów dla wojskowych itd. Wreszcie odczytał odpowiedź Ministerstwa na wniesiony memoryał, przedłożony przez deputacyę, a zawierający uchwały zjazdu lipcowego w Krakowie. Min. zawiadamia o spełnieniu niektórych postulatów, jednak umieszczoną w memoryale groźbę występowania z zawodu i założenia biura pośrednictwa pracy uważa za stanowisko nieobywatelskie i niezgodne z tradycyą.

Sprawa ta wywołała żywą dyskusyę, w której przeważna część mowców silnie wystąpiła przeciw uchwałom krakowskim, stojąc na stanowisku wierności własnemu państwu i obowiązku wytrwania, zwłaszcza pp.: Zagajewski, Cehak, Górczany, Mazur, Janelli, Bykowski i Saloni. Poseł Rataj przedstawił trudne położenie rządu i radził usilnie domagać się spełnienia żądań w granicach możliwości, jednak bez uciekania się do systemu groźb. Wreszcie uchwalono rezolucye Zarządu głównego z poprawką dra Janellego:

1) Nauczycielstwo Małopolski, wyrażając słowa hołdu i trwałej wierności dla Najjaśn. Rzpltej oświadcza uroczyście, że jedynie dla Jej dobra i sławy pragnie żyć i pracować.

2) Wyraża niezłomne przekonanie, że tak Sejm, jak i Rząd Rzpltej uznają słuszne postulaty nauczycielstwa i umożliwiając mu byt i prawidłową pracę, ochronią ten cenny skarb, jakim jest szkoła narodowa, od wypaczenia i upadku i w tej myśli poleca nowemu Zarządowi okręg., by jeszcze raz wniósł stosowny memoryał w sprawach ekonomicznych do decydujących czynników.

3) Wita del. St. Sobińskiego jako kierownika szkolnictwa Małopolski, żywiąc przekonanie, że p. delegat zechce stać na straży uprawnionych potrzeb nauczycielstwa, przyrzeka mu gorliwą współpracę i poparcie.

4) Podnosząc niezwykłą wartość pracy kulturalnej na kresach, zwraca się zjazd do kolegów z apelem zostawania na stanowisku, a kolegom świeżo wstępującym do zawodu nakłada bezwzględny obowiązek moralny ochotnego zgłaszania się do pracy w tych okolicach.

W obradach popołudniowych zastanawiano się nad sprawami ekonomicznemi, żądając przedewszystkiem ujednostajnienia płac w całej Polsce, poczem opracowanie wniosków polecono komisyi ekonomicznej.

W czasie wyborów proszono usilnie ustępującego prezesa prof. Kasprowicza o pozostanie na stanowisku, a gdy oświadczył niemożność dalszej pracy z powodu zagrożonego stanu zdrowia, wyrażono mu żywe i serdeczne uznanie za dotychczasową działalność. Złożono także dr. Bykowskiemu podziękowanie za wytrwałą pracę w łonie tow. Prezesem został obrany prof. Zagajewski ze Lwowa

Wkońcu prof. Patkowski wygłosił referat o gminach szkolnych.

Sejmik nauczycielstwa małopolskiego.

Ukonstytuowanie się Zjazdu. — Przemówienie przewodniczącego. — Hołd bohaterom. — O wysiłek twórczy dla Polski. — Nauczycielstwo czynnikiem praworządnym. — W obronie wschodniej Małopolski. — Współpraca R. S. K. z P. T. P. — Nędza szkolna. — O wykluczenie żydów i Ukraińców od pracy w szkolnictwie.

Lwów, 3 listopada.

(zet) Pomimo nadzwyczaj trudnych warunków komunikacyjnych duża sala P. T. P. zgromadziła w sobotę o godz. 9. rano po nabożeństwie w katedrze łać. z górą 60 delegatów ze wszystkich, nawet bardzo oddalonych stron Małopolski. Wśród honoracyorów nielicznych — delegat ministerstwa W. R. i O. P. p. Stanisław **Sobiński.**

W zastępstwie niedysponowanego prezesa Tow. p. **Piórkiewicza** zagaił obrady dyr. Ferdynand Szczurkiewicz, wiceprezes P. T. P. i powołał przedewszystkiem na sekretarzy pp. Michała **Gładysza** i Leona **Stachonia.**

W zagajeniu podkreślił przewodniczący doniosłość faktu, że delegaci zgromadzili się po raz pierwszy w wolnej i niepodległej Polsce, o której potęgę i sławę coraz to większą winniśmy wszyscy zabiegać. To też na cześć zjednoczonej Ojczyzny, dzielnej naszej armii oraz jej świetnego dowództwa wzniósł okrzyk: „Niech żyje!" — który to okrzyk zgromadzeni gromko trzykrotnie powtórzyli.

Nastąpił

hołd bohaterom dni naszych,

jak nie mniej tym wszystkim, co głowy swoje ofiarnie położyli za Polskę od chwili rozbiorów, aż po dzisiejsze dni. Bo że dzieci nasze uczyniły ze Lwowa symbol, równy Jasnej Górze, mimo całej deprawacyi, jaką rząd austryacki sączył w ich dusze — to jest zasługą niezaprzeczoną nauczycielstwa, które potrafiło wszczepić w serca młodzieży ideały narodowe. Nie mniejsza praca czeka wychowawców dziatwy zarówno teraz, jak też w najbliższej przyszłości i dlatego nauczycielstwo polskie staje z gotowością do największego wysiłku dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej z tem większym zapasem sił twórczych, ile że znalazło ono w Sejmie polskim troskliwego opiekuna o byt codzienny. Wdzięczność za to nauczycielstwo okaże czynem, stając na usługi Rzeczypospolitej Polskiej bez zastrzeżeń, ślubując Jej wierność i bezwzględne posłuszeństwo, stając karnie, jako

czynnik wewnętrznego ładu i porządku.

Okrzykami na cześć Naczelnika Państwa i prezydenta ministrów skrzepili zebrani ślubowanie, po którem dyr. Szczurkiewicz podkreślił silnie iż „wszelkich sił dołożymy, by powstrzymać odpływ nauczycielstwa od nas i w razie zamiaru oderwania choćby piędzi ziemi naszej staniemy w szeregach jej obrońców i tknąć jej nie damy!"

Zwracając się wreszcie do obecnego na sali delegata p. Sobińskiego prosił, by „zechciał być tłumaczem naszych haseł i raczył przyjąć zapewnienie, że odnosimy się do jego osoby z pełnem zaufaniem, głównie dlatego, że jest nauczycielem!"

Z kolei przedłożył Zjazdowi cztery rezolucye, które zostały z aplauzem przyjęte w brzmieniu następującem:

1. Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów P. T. P., obradujący 2. listopada 1919 we Lwowie, po raz pierwszy w wolnej i niepodległej Polsce, składa hołd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i ślubuje Jej niezłomną wierność i gotowość wytrwałej pracy dla Jej chwały, potęgi i mocy.

2. Jako przedstawiciel nauczycieli, wolnych obywateli w Wolnej Polsce, zrzeszonych w PTP., wita Wysoki Rząd w Warszawie, jako prawowitą władzę, z którą pragnie współdziałać dla utrwalenia potęgi zmartwychwstałej Ojczyzny.

3. Wita pierwszy Sejm w Wolnej i Niepodległej Polsce i wyraża Mu wdzięczność za epokowy czyn odbudowy Polski na węgłach szkoły powszechnej i postawienie nauczycielstwa na równi z ogółem pracowników państwowych.

4) W stolicy wschodnich kresów Rzeczypospolitej Polskiej, w rocznicę podjętej obrony ku oswobodzeniu jej od wrogiego najazdu orężem lwowskich dzieci, wyraża im hołd za ten czyn bohaterski, a stwierdzając

odwieczne prawo Polski do Ziemi Czerwieńskiej,

protestuje uroczyście przeciw wszelkim zakusom wrogów jawnych i ukrytych, zmierzających do oderwania tej rdzennie polskiej ziemi od pnia macierzystego, żąda

wcielenia ziemi tej w całości bez zastrzeżeń do Polski

i oświadcza stanowczo, że w jej obronie stanie karnie i łącznie w szeregach walecznych, gdyby tego zachodziła potrzeba.

Z kolei zabrał głos delegat p. **Sobiński** i podziękowawszy za słowa powitalne, podkreślił żywotność naszą, z jaką po roku ciężkich przejść zebraliśmy się do obrad nad sprawami wagi pierwszorzędnej.

— Jeśli dzieci lwowskie porwały się do walki orężnej — mówił — jest to wynikiem długiej pracy nad ukształtowaniem się duszy dziecka polskiego. I za to hołd zasłudze pracowników żyjących i zgasłych już.

Następnie określił p. del. Sobiński, jak wyobraża sobie współpracę R. S. K. z P. T. P. Rada szkolna jest przedewszystkiem władzą administracyjną.

Od niej zawisło dobro szkoły,

a zarazem dobro nauczycielstwa. Największe wszelako zadania czekają R. S. K. w pracy twórczej, ażeby zatrzeć różnice między typami Galicyanina, Królewiaka i Poznańczyka. Trzeba dalej unarodowić szkołę, oraz zająć się położeniem materyalnem nauczycielstwa szkół powszechnych.

Z kolei sekretarz P. T. P. p. **Lubczyński** przedstawił w krótkości działalność zarządu głównego za r. ub.

Del. **Zakrzewski** skreślił rozpaczliwy

obraz nędzy szkolnej w pow. brodzkim,

a równocześnie zaapelował do p. delegata o pomoc rychłą.

Del. **Jankowski** poruszył sprawę seminaryów nauczycielskich ruskich prywatnych, subwencyonowanych przez rząd, gdzie nauczyciele „ukraińscy"

szerzą nienawiść do wszystkiego, co polskie.

Po dłuższej dyskusyi na ten temat uchwalono następującą rezolucyę:

1) Zjazd protestuje przeciw ponownemu przyjmowaniu do stanu nauczycielskiego tych Rusinów i żydów, którzy podczas inwazyi ruskiej wrogo przeciw Polakom występowali, jako też tych nauczycieli, którzy wzbraniają się złożyć ślubowanie na wierność Rzpltej polskiej;

2) gdyby te żądania nie zostały uwzględnione, nauczycielstwo polskie będzie zmuszone do użycia wszelkich środków do usunięcia ze szkoły największych wrogów polskości i nie dopuści, by w serca młodzieży polskiej wszczepiano jad nienawiści.

Na posiedzeniu popołudniowem przeprowadzono dyskusyę nad sprawozdaniem zarządu głównego, w której zabierali głos pp.: Stankiewicz, Gładysz, Krzywda, Babka, Jankowski, Siciński i referent.

Pierwszy dzień obrad zakończono referatem dyr. **Sicińskiego** na temat: „Zadania oddziałów P. T. P. w dobie dzisiejszej".

Z pod znaku św. Floryana.

Do kościoła. — Sprawozdanie z czynności Okręgów strażackich. — Odczyt. — Komisye pracują.— Drugi dzień obrad. — Załatwienie wniosków. — W salonach prezydenta miasta.

Lwów, 3 listopada.

(zet) I. Kraj. Zjazd delegatów małopolskich okręgów strażackich zaczął się udziałem w uroczystościach, poświęconych pamięci obrony Lwowa tak, że pierwsze posiedzenie plenarne w wielkiej sali obrad w Ratuszu zaczęło się dopiero o g. 3.30 popoł. Na podyum zajęli miejsca: prezydent Neumann, jako przewodniczący, starosta Stanisławski imieniem gen. delegatury i sekretarz zjazdowy dyr. Wójcikiewicz.

Po krótkiem zagajeniu zjazdu składali życzenia owocnej pracy pp. Tabeau, dr. Czarnik i Puliszkowski, poczem zatwierdzono protokół z XV. zjazdu i wysłuchano sprawozdania z czynności Rady zawiadowczej od 1. VIII. 1913 do 1. XI. 1919 r., które odesłano do osobnej komisyi. Odczyt inż. St. Arczyńskiego pt.: „Finanse ochotniczych straży pożarnych" zakończył pierwszy dzień obrad.

Posiedzenie niedzielne rozpoczęło się uchwaleniem wniosku komisyi na udzielenie zarządowi absolutoryum, poczem przyszły pod dyskusyę wnioski: 1) o podwyższenie wkładki rocznej; 2) o podjęcie odbudowy pożarnictwa krajowego przez rząd, 3) o przyznanie kraj. związkowi małopolskiemu straży pożarnych autorytetu władzy egzekutywnej, 4) o 3 prc. opodatkowanie Towarzystw asekuracyjnych na rzecz Związku, 5) o zaprowadzenie przymusowego ubezpieczenia państwowego od ognia w Małopolsce

Nastąpiły wybory uzupełniające, z których wyszli pp.: jako naczelnik Związku prez. Neumann, a w skład Rady pp. Pohl, Mokrzycki, Mańkut i Wójcikiewicz, a jako zastępcy pp. Kutz i Blankenstein.

Na zakończenie przemówił prez. Neumann, dziękując wśród oklasków przedewszystkiem gościom warszawskim za współudział w obradach, poczem nastąpiła wspólna fotografia w podwórzu ratuszowym, skąd udali się uczestnicy zjazdu do salonów prez. Neumanna, gdzie przy stole biesiadnym wśród licznych toastów spędzili czas do późnego wieczora.

Calendarium obrony Lwowa

Lwów, 3 listopada.

Każdy z 22 dni inwazyi ukraińskiej był tak obfity w niezapomnianej doniosłości wypadki, iż godziwem jest, aby je dziś z odległości roku przypomnieć tem więcej, że wskutek odcięcia naszego miasta, jak i zawieszenia prasy polskiej, treść tych zdarzeń tylko z trudnością przedostawała się do wiadomości szerszego ogółu.

Wczoraj rok, t. j. w d. 2 listopada, wydała naczelna komenda pierwszy komunikat, który stanowi tem ważniejszy dokument historyczny iż był on wogóle pierwszym komunikatem bojowym odrodzonej Polski. Na rocznicę dzisiejszą przypada pojawienie się drugiego komunikatu, który został już rozwieszony w śródmieściu, t. j. ruskiej części Lwowa ku bezsilnej wściekłości patroli ukraińskich. Komunikat ten opiewa:

„Zdobyliśmy cerkiew św. Jura i kasarnie Ferdynanda oprócz jednego objektu; placówki nasze posuwają się pod kościół św. Anny, ogród Jezuicki i Sejm.

„Odparliśmy nieprzyjaciela nacierającego większemi siłami od parku Kilińskiego w kierunku remizy.

„Załoga nasza, złożona z 15 ludzi przy stacyi radiotelegraficznej w Kozielnikach wstrzymała przez 1 i pół godziny atak oskrzydlający trzech kompanii nieprzyjacielskich, przybyłych wedle relacyi parlamentarzy wysłanych przez nich dziś rano na rozkaz A. O. K. do Persenkówki pociągiem od Stanisławowa. Bohaterski ten oddział poddał się po utracie ²/₃ swego składu w rannych i zabitych, po wystrzelaniu ostatnich naboi.

„O północy wywiązała się zażarta walka o dworzec. Oddział nasz zmusił wroga, nacierającego w sile około 500 ludzi do odwrotu na Persenkówkę. Nieprzyjaciel w walce tej poniósł ciężkie straty. Dworzec jest w naszych rękach.

„O godz. 10 rano przybył kuryer z Przemyśla, donosząc o idących stamtąd posiłkach. Łącznik widział jak studencki oddział w sile 30 ludzi z rewolwerami zajął ul. Supińskiego i Pełczyńską.

Naczelna Komenda Wojsk Polskich."

Tego samego dnia wieczorem po ulicach śródmieścia pomimo gęsto rozstawionych patroli, skauci rozwieszali następującej treści odezwy:

Odezwa do ludności miasta Lwowa!

„Utworzył się Polski Komitet Narodowy, wyłoniony z reprezentacyi miasta i wszystkich polskich stronnictw politycznych we Lwowie, który objął tymczasowo kierownictwo spraw politycznych.

„Komitet zamianował Naczelną Komendę Wojsk Polskich we Lwowie i wzywa — wobec zerwania układów z Ukraińską Radą Narodową — całą ludność męską polską, cywilną i wojskową, aby bezzwłocznie zgłaszała się do szeregów polskich

„Lwów, dnia 2 listopada 1918

Polski Komitet Narodowy."

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

W poniedziałek, 3 listopada o godz. 7-mej wieczór po raz 14 „Sułkowski“, tragedya w 5 aktach Stefana Żeromskiego z p. J. Kozłowskim w roli tytulowej.

—

Repertuar teatru lit.-art. „CZWÓRKA“ (ul. Szaszkiewicza l. 5, naprz. żandarmeryi):

Dziś premiera programu trzeciego „Halloh! - halloh!“, duet A. Własta (J. Szymulska, M Halicz), „Świetny interes“, sketch J. Wima, gościnny występ greckiej tancerki Ruun Safvetv, „Ja kocham tylko ciebie“ M. Domosławskiego (Anda Kitschman, M. Windheim), „Noc poślubna“ (S. Michałowski), „W łaźni“, farsa w 1 akcie Rujwida. Nadto nowe numery solowe wykonają Anda Kitschman, S. Michałowski, M. Windheim. — Początek o godz. 7.30 wiecz.

—

Repertuar teatru wodewilowego (Gmach ul. Ossolińskich l. 10).

Poniedziałek 3 listopada o godz. 7.30 wieczór: Występ członków „Młodej sceny“: „Bóg wojny“ Shav'a; „Śpiewak operowy“ Wedekinda.

—

„Czarny kot“ w sali „Casina de Paris“ we Lwowie, ul. Rejtana, od 1 listopada do 8 listopada 1919 — St. Ratold, autor i najznakomitszy pieśniarz kabaretów warszawskich. Mira Halska, śpiewaczka. Henio Domański z nowym repertuarem. Draga Nedorow, kroacka śpiewaczka. Piotr Kitzman, mistrz w produkcyach tanecznych. Helena Schulz i Berta Kuźmińska w duecie tanecznym. Mela Dolińska, pieśniarka Lafayette Duo — duet śpiewno-taneczny. — Bilety wcześniej do nabycia w perfumeryi Fr. Stoińskiego, ul. Legionów l. 1.

—

PRZECHODNIU, POWIEDZ W POLSCE, ŻE ZA WOLĄ MAGISTRATU SPOCZYWAMY TUTAJ W BŁOCIE.

—

OD WYDAWNICTWA.

Ze względu na coraz dalej postępujące podrożenie papieru, druku, płac personalu itd. — podajemy do wiadomości publicznej, że wszelkie komunikaty, informacye, podziękowania itp. zarówno osób prywatnych, jak też instytucyi społecznych, publicznych i rządowych zamieszczać będziemy w myśl uchwały „Związku wydawnictw pism codziennych“ tylko za opłatą na warunkach ogłoszeń. W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, udzielać będzie administracya naszego pisma pewnego rabatu.

Depesza hołdownicza. Uczestnicy uroczystości oswobodzenia m. Krakowa wysłali na ręce Naczelnika Państwa, prezesa ministrów i marszałka Sejmu, generałów Hallera, Roji, Rydza-Śmigłego, Iwaszkiewicza, Zielińskiego i Szeptyckiego depeszę hołdowniczą. Depeszę podpisali: Gen. Symon, Wł. Tetmajer, Wodzinowski i Skarbek.

Generał Haller wyjeżdża jutro z Krakowa, powołany przez Naczelnego Wodza na nowe ważne stanowisko. Ludność miasta Krakowa pożegna uroczyście gen. Hallera.

Gen. Delegat w Krakowie. (PAT.) W sobotę przybył do Krakowa z Warszawy gen. Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki i odbył konferencyę z przedstawicielami towarzystwa pomocy rolnej. W niedzielę p. Delegat generalny wziął udział w uroczystym obchodzie, urządzonym na pamiątkę oswobodzenia Krakowa. We wtorek przybędzie p. Delegat generalny do Lwowa.

Goście amerykańscy w Krakowie (PAT.) Przybyli tu amerykańscy goście p. Puttman i państwo Kirtland, wielcy wydawcy amerykańscy, którzy zbierają w Polsce materyały o stosunkach narodowych, politycznych i gospodarczych celem ogłoszenia tych materyałów w szeregu dzienników amerykańskich, których są właścicielami. Jutro udają się goście amerykańscy do Warszawy.

(—) **Dr. Stuart Samuely,** szef misyi angielskiej dla badania stosunków polsko-żydowskich, w przejeździe z Warszawy do Lwowa, przerwał w piątek wieczorem podróż z powodu zbliżającej się soboty, którą święcił przebywając w Rawie ruskiej. Dopiero wczoraj rano przybył do Lwowa. Szefowi misyi towarzyszy w podróży kapitan Wright. Szef misyi złożył wczoraj kilka wizyt osobistościom rządowym i wojskowym. Przybyli zamieszkali u dra Emila Parnasa. Czynności swe rozpocznie szef misyi w poniedziałek w biurze wiceprezydenta Schleichera

(g) **Szklany deszczyk** myły wczorajszego wieczora na trotuary i kamienne bruki miasta, tworząc na nich cieniutką lodową powłokę. Jest to pierwsza miniaturowa gołoledź w tym roku.

Osobiste. Kapitan Legionów, Henryk Lewartowski, szef Wydziału I. Dep. Mobilizacyjno-Organizacyjnego Minist. Spraw Wojskowych powrócił na stałe do Lwowa i z dniem 1. listopada b. r. wstąpił w skład Dyrekcyi i Redakcyi „Wieku Nowego“.

Pierwsza kobieta suplentem we Lwowie. Rada szkolna krajowa zamianowała Maryę Biankę Mossoczową, znaną artystkę-malarkę suplentem w II szkole realnej dla nauki rysunków. Wychowanka uniw. lwowsk. malarstwa, kształciła się pod kierunkiem prof. Bołoza-Antoniewicza, następnie odbywała dłuższe studya w Monachium i Paryżu u pierwszych mistrzów pendzla.

(g) **Uniwersytet rosyjski w Polsce (?!)** Jak z uznaniem donosi „Goniec Miński“, „grono osób życzliwie dla młodzieży rosyjskiej usposobionych“ (wiemy, wiemy!) zabiega obecnie o stworzenie uniwersytetu rosyjskiego w Mińsku, gdyż wskutek bolszewizmu w Rosyi młodzież rosyjska jest pozbawiona możności studyów. Na siedlisko tego zakładu wybrano już Mińsk. Doprawdy wierzyć się nie chce, jak Polacy śpieszą się pomagać w kształceniu przyszłych Apuchtinów i Murawiewów. Czyż nie dziwne, że gdy we Lwowie toczy się od lat walka przeciw utworzeniu uniwersytetu ruskiego, na innych kresach aż znajduje się „grono życzliwych Polaków“, aby pomódz powstaniu instytucyi, której ostatecznym celem — rusyfikatorstwo? Ufamy, że rząd polski nie dopuści do utworzenia tej uczelni!

Nadawca musi być na depeszy podpisany! Dyrekcya poczt i telegrafów zawiadamia, iż prawie wszystkie państwa zawiesiły czasowo postanowienia, według których podpis nadawcy w telegramach nie jest konieczny. — Zwraca się uwagę publiczności, iż prywatne telegramy zagraniczne bez podpisu nadawcy są obecnie niedopuszczalne.

Teatr polski w Mińsku, pod dyr. B. Skapskiego, rozpoczyna z dniem 1. listopada sezon „Dziadami“ i „Warszawianką“.

Druga gazeta polska w Toruniu. (PAT). W Toruniu zacznie wychodzić w najbliższym czasie druga gazeta polska, która będzie organem polskiej narodowej partyi robotniczej, liczącej na obszarach oddanych Polsce 60.000 członków.

(zet). **Hymn wszechrosyjski.** Oddział omski rosyjskiego towarzystwa muzycznego ogłosił konkurs na napisanie tekstu wszechrosyjskiego hymnu narodowego, który nie może przekraczać ośmiowiersza. Autor nagrodzonego tekstu otrzyma 3000 rb. nagrody, zaś twórca muzyki do niego 5000 rb.

Ruble Denikina. Z Mińska komunikują, że na Ukrainie Denikin wypuścił nowe pieniądze z nadpisami: „jedna, niepodzielna Rosya“. Pieniądze te obiegają narówni z rublami carskiemi i dumskiemi. Kurs mają jednakowy. Pieniądze „sowieckie“ i „kierenki“ z rozkazu Denikina zostały wycofane z obiegu. Tem, zdaje się, należy tłumaczyć zwyżkę kursu rubli dumskich w ostatnich czasach w Mińsku i innych miejscowościach.

O zjednoczenie związków robotniczych. (PAT). Łódzki „Rozwój“ podaje: Wczoraj w sali posiedzeń magistratu odbyła się konferencya przy udziale przedstawicieli zjednoczenia zawodowego polskiego z Poznania, polskiego zjednoczenia zawodowych robotników chrześcijańskich z Kongresówki, oraz polskich związków zawodowych w Kongresówce w sprawie zjednoczenia wszystkich związków robotniczych, stojących na gruncie narodowym.

Przerwane połączenie telefoniczne. W dniu wczorajszym połączenie telefoniczne z Warszawą, Wiedniem, Morawską Ostrawą i Cieszynem przerwane.

Samobójstwo nauczycielki. Antonina Poniowska, 19-letnia nauczycielka, którą ze Lwowa posłano aż do Zelowa na posadę, odebrała sobie życie przez powieszenie.

KOMUNIKATY.

Z Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Z powodu chwilowego braku banknotów koronowych, państwowe urzędy wypłacać będą od 1-go listopada pobory urzędnikom i pensyonistom w markach polskich, które oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Galicyi będą na żądanie po kursie stałym wymieniać — **K. 193 za 100 marek.** Kurs ten obowiązywać będzie włącznie do 8-go listopada br.

Generalna próba „Polityki“. Dyrekcya teatru miejsk. zaprasza Członków komisyi teatralnej, przedstawicieli prasy, oraz reprezentantów teatralnych na generalną próbę "Polityki" Wł. Perzyńskiego. Próba odbędzie się we środę o godz. 9.30

Państwowym emerytom, wdowom i sierotom we Lwowie wypłacać będzie Kr. Kasa skarbowa, począwszy od 3 bm. w godzinach urzędowych pobory spoczynkowe, względnie zaopatrzenia za listopad bm. wraz z zapomogami wojennemi, tudzież jednorazowym dodatkiem do tych zapomóg wojennych. W celu podjęcia tych poborów mają uprawnieni zgłosić się osobiście w Oddz. rach. VIII. Dyrekcyi Skarbu (Rutowskiego l. 13. II. p.) w następującym porządku: 3 bm. wszyscy kwiescenci i emeryci, 4 bm. wdowy i sieroty od A. do J. włącznie, 5 bm. od K. do P., wreszcie 6 bm. od R. do Z. Pobory spoczynkowe wzgl. zaopatrzenia za listopad dla państwowych emerytów wdów i sierot mieszkających w Galicyi poza Lwowem, wypłacać będzie również filialna Kasa krajowa w Krakowie, względnie urzędy podatkowe, począwszy od 3 bm.

Ekonomista.

Plany finansowe niemiec. Austryi.

Lwów, 3 listopada.

(Sp.) W ostatnich dniach przedłożył w zgromadzeniu narodowem w Wiedniu nowy sekretarz stanu dla spraw skarbowych dr. Reisch swój plan finansowy, mający na celu uratowanie niem. Austryi od ruiny, jaka jej obecnie grozi. Dr. Reisch zajął się w pierwszej linii sprawą podniesienia wartości zdeprecyonowanej korony. Do tego zamierza on zdążać drogą emisyi bonów skarbowych, a w dalszym ciągu przez zaciągnięcie długoterminowych pożyczek. W miejsce wchodzącego w stan likwidacyi Banku austro-węgierskiego zamierza austr. sekretarz stanu utworzyć nowy instytut emisyjny z dostatecznymi zapasami kruszcu szlachetnego, który to kruszec spodziewa się uzyskać zagranicą w zamian za nadanie zagranicznym kapitalistom przywileju emisyi banknotów na terenie niem. Austryi.

Dr. Reisch zapowiedział dalej znaczne ograniczenie wydatków państwowych i powiększenie dochodów drogą reform systemu skarbowego. Pragnie on ciągnąć zyski z przedsiębiorstw państwowych, podwyższyć taryfę kolejową, pocztową, telegraficzną i telefoniczną, ceny soli i tytoniu wreszcie cła, stemple i należytości. Zamierza on wprowadzić szereg nowych podatków, jakoto: od obrotu, wynoszący od każdego obrotu towarów 1½ proc., a przy artykułach zbytku 15 proc., podatek majątkowy i podatek od przyrostu majątku. Największem zamierzeniem finansowem dra Reischa jest jednakowoż nałożenie za wzorem Niemiec jednorazowej daniny majątkowej, której spłata rozłożoną być może na lat 30, przyczem w razie spłaty w ciągu roku przyznane być mają ulgi, w szczególności drogą dopuszczenia pożyczek wojennych jako środka spłaty jednorazowej daniny. Po jednorazowej daninie spodziewa się sekretarz stanu 8—10 miliardów koron. Pożyczki wojenne przyjmowane będą przy spłacie daniny majątkowej po kursie 75 proc. Jak najenergiczniej zastrzegł się dr. Reisch przeciw bankructwu państwowemu.

W odniesieniu do państw sukcesyjnych oświadczył się sekretarz stanu za usunięciem wszelkich trudności w obrocie pieniężnym. Obecnie obowiązujące w niem. Austryi postanowienia skłoniły państwa sukcesyjne do retorsyi, skutkiem czego niem Austrya pozbawiona jest dopływu walut zagranicznych.

KOMUNIKATY.

Z Zarządu gminy miasta Lwowa otrzymujemy następujący komunikat:

Ponieważ państwowe władze aprowizacyjne, które przyjęły na siebie obowiązek zaopatrywania miasta Lwowa w zboże w ostatnich dwóch miesiącach zamiast należnych przeszło dwustu wagonów dostarczyły zaledwie kilkadziesiąt, przeto Zarząd miasta, względnie Zakład aprowizacyjny od kilku tygodni już wydawał chleb wypiekany z mąki pożyczanej u Władz wojskowych i instytucyi humanitarnych, którym pozostały pewne jeszcze ilości mąki amerykańskiej. Wobec tego, że powyższe źródła zostały już wyczerpane, a z zapowiedzianych przez Ministerstwo aprowizacyi transportów zboża nadeszła dziś zaledwie część, przeto w nadchodzącym tygodniu może się rozpocząć sprzedaż chleba dopiero od środy 5/XI. począwszy.

Wzywa się przeto kupców rejonowych, by po odbiór asygnat na pobór chleba zgłosili się w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym w poniedziałek 3/XI. a zarządy konsumów we wtorek 4 XI. Niezrealizowane dotychczas karty chlebowe z tygodnia od 26 X. do 2/XI, nie tracą ważności do wtorku 4/XI. i do tego dnia będą realizowane przez wszystkie sklepy miejskie i rejonowe.

18512 ZARZĄD GMINY M. LWOWA.

GL. 22.427.

KONKURS.

Intendantura O. G. Lwów rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę bydła rzeźnego od 250 kg. żywej wagi w zwyż i trzody, loco Rzeźnie N. P. Lwów Gabryelówka i Wojskowe Urzędy Gospodarcze Przemyśl, Jarosław, Sambor, Stryj i Stanisławów.

Oferty należy wnosić pisemnie w zamkniętej kopercie z umieszczeniem napisu: „Oferta na dostawę bydła rzeźnego trzody do GL. 22.427 do dnia 15 listopada 1919 godziny 12-tej w południe do odpisanej Intendantury ul. Ochronek 4.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia 5% wadjum ogólnej obliczonej sumy z oferowanej ceny i ilości dostarczyć się mających sztuk tygodniowo, z tem, że oferent zobowiązuje się w razie przyjęcia jego oferty uzupełnić wadjum do 10% które będą stanowić kaucję. 18492

Intendantura D. O. G. Lwów.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Szkoła 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.